

<http://dx.doi.org/10.16926/rpu.2016.18.03>

Maria JANUSZEWSKA-WARYCH

„Głos Nauczycielski” 1945 r. W stulecie Centralnego Organu Związku Nauczycielstwa Polskiego

Słowa kluczowe: „Głos Nauczycielski” (czerwiec–grudzień 1945), Zarząd Główny Związku Nauczycielstwa Polskiego, Czesław Wycech, Kazimierz Maj.

Keywords: “Głos Nauczycielski” (june–december 1945), Central Body of the Polish Teachers' Union, Czesław Wycech, Kazimierz Maj.

„Głos Nauczycielski” w czerwcu 2017 r. zamknie pierwsze sto lat swojej istotnej obecności w polskiej kulturze, zwłaszcza oświatowej, oraz w środowisku nauczycielskim.

W zachowanej relacji o minionej przed dziesięcioma laty 90. rocznicy powstania „Głosu Nauczycielskiego” stwierdzono, że po przerwaniu jego działalności w czerwcu 1939 r. pierwszy powojenny numer tego czasopisma ukazał się dopiero w czerwcu 1945 r. Zarazem, wartościując powojenne stanowisko i dorobek pisma, dodano, iż „Do pozycji wyjściowej, z początku swego istnienia, gdy znalazł się ponownie i wyłącznie w kręgu oświatowym «Głos Nauczycielski» powrócił dopiero w roku 1990”¹.

Jest to ustalenie dla „Głosu Nauczycielskiego” krzywdzące, zwłaszcza dla ludzi współtworzących czasopismo, ponieważ w roku 1945 ZNP działał samodzielnie, oskarżany był nawet o „sprzyjanie reakcji” – ze względu na sprzeciw przeciwko więzieniu i innym formom dyskryminacji tysięcy nauczycieli oraz ukazywanie ich egzystencjalnej tragicznej sytuacji. Pismo w tym okresie pozostawało w pełni autonomiczne, nie poddało się zewnętrznej presji i ze swej strony dziesiątkami artykułów, które wyszły spod piór między innymi wybitnych

¹ http://www.eduskrypt.pl/art-113glos_nauczycielski_historia_tygod... [podkr. – M.J.W.] [dostęp 2.11.2016].

działaczy ZNP, w tym wielu znakomitych polskich uczonych, tworzyło wizję szkoły znacznie odbiegającą od tej, którą zgłaszały najpierw lubelski Rząd Tymczasowy, a następnie, od połowy 1945 r., Tymczasowy Rząd Jedności Narodowej.

Jedynie ograniczenie dotyczące Związku Nauczycielstwa Polskiego w 1945 r. mogło wynikać z formalnego dołączenia ZNP do Centralnej Komisji Związków Zawodowych, lecz i pod tym względem władze Związku zaznaczały swą odrębność i autonomię organizacyjną. Związek nie poddawał się presji ze strony Centralnej Komisji, aby w sposób zbliżony do innych ugrupowań związkowych modelować swą pracę ideowo-wychowawczą. Dano temu wyraz w trakcie plenarnego posiedzenia Zarządu Głównego ZNP w ostatnich dniach kwietnia i 1 maja 1945 r., gdy między innymi podkreślano, że

[...] ZNP dawniej nie tylko bronił interesów nauczycieli, ale także, przez co różnił się zasadniczo od innych związków zawodowych – kładł nacisk na spełnianie misji społecznej nauczyciela. Skoro związki zawodowe biorą udział w kształtowaniu dzisiejszej rzeczywistości, co myśmy starali się już robić dawno, to u nas jest mniejsza potrzeba zmiany stanowiska. Poinformowano również zebranych, że Związki zawodowe chciały nas wyręczyć i stworzyć organizację nauczycielską bez terminu ZNP. Tę nieudaną robotę muszą poniechać. Nie narzucamy związkom zawodowym swej nadrzędności².

Sprawa relacji między ZNP a związkami zawodowymi wykraczała poza kwestie tradycyjnie związkowe, gdyż funkcjonując w dynamicznie, ale i chaotycznie formujących się nowych układach politycznych, mogła poważnie wpływać na te procesy. Postawa tysięcy nauczycieli, ich orientacje polityczne, zwłaszcza w środowisku wiejskim, ważyły bardzo często na stanowisku społeczności, w której żyli i pracowali. Liczni spośród nich, działając w Tajnej Organizacji Nauczycielskiej, podległej Rządowi RP na Uchodźstwie, urzędującemu w Londynie, w nowej sytuacji, gdy mieli honorować inną zwierzchność, która ustanowiła swe rządy już w 1944 r., poczynając od Lublina, stawali wobec poważnych dylematów. Stąd też wybór dokonany przez Zarząd Główny ZNP i dla nich zazwyczaj stawał się busolą wyznaczającą kierunek działania. Z tego stanowiska publikacje „Głosu Nauczycielskiego” traktowano wśród nauczycieli jako wiarygodne źródło wiedzy, godne zaufania, pozwalające podejmować właściwe decyzje w sytuacjach kontrowersyjnych.

Sam „Głos Nauczycielski”, jako najważniejsze czasopismo ZNP, wznowił swoją działalność dość późno, już po wydaniu przez Zarząd Główny ZNP oraz przez okręgowe oddziały innych czasopism, w tym „Biuletynu Organizacyjnego”, a dla dzieci „Płomyka” i „Płomyczka” oraz kilku innych pism, w tym przedmiotowych. Według relacji K. Maja, zamieszczonej w tygodniku PSL we Francji, „Gazecie Ludowej”, już w rok po wznowieniu działalności przez ZG ZNP ukazywały się m.in. „Przegląd Pedagogiczny”, „Psychologia Wychowaw-

² Archiwum ZG ZNP [dalej: AZG ZNP], Wydział Organizacyjny, sygn. 196, Protokół nr 1 z plenarnego posiedzenia Zarządu Głównego ZNP odbytego w dniach 29, 30 kwietnia oraz 1 maja 1945 r.

cza”, „Praca Szkolna”, „Praca Społeczna” i wiele czasopism dla dzieci i młodzieży³. Stosunkowo długo po wojnie nikły był dostęp do odbiorników radiowych, więc prasa pozostawała głównym źródłem informacji (lub dezinformacji) o istotnych dla ludzi zjawiskach i problemach społecznych. Zrozumiało więc było zaangażowanie centralnych władz ZNP w rozbudowę czasopiśmienniczych narzędzi wpływania na świadomość nauczycielskiego środowiska. „Głos Nauczycielski” odgrywał pod tym względem rolę głównego edukatora rzesz pedagogów związanych ze szkołami praktycznie wszystkich stopni. Nadto – jak lakonicznie stwierdzało sprawozdanie ZG ZNP przesłane do Komisji Centralnej Związków Zawodowych: „Łącznikiem, informatorem i instruktorem życia organizacyjnego jest dwutygodnik «Głos Nauczycielski»”⁴. Już to syntetyczne określenie roli „Głosu Nauczycielskiego” zawarte w sprawozdaniu określa rangę pisma jako filaru nie tylko wydawniczej, lecz także szerzej ustalonej, wielopłaszczyznowej pracy Związku.

Procedura wznowienia „Głosu Nauczycielskiego” zdeterminowana została specyfiką drogi powrotu władz Związku Nauczycielstwa Polskiego do działalności publicznej, w tym do nawiązania oficjalnych kontaktów z administracją państwową, przede wszystkim szkolną. Zdeterminowana dlatego, iż pismo to jako oficjalny organ ZNP podporządkowane było rytmowi pracy władz Związku, które na jego łamach przedstawiały bieżące problemy tej organizacji i złożoność sytuacji oświaty polskiej. Tymczasem formalnie jeszcze dość długo Związek nie działał. Nadal istniała Tajna Organizacja Nauczycielska, która obejmowała zdecydowaną większość nauczycieli, ale ciągle pozostawała TON-em, także w tej części Polski, z której wyparto już Niemców. Wprawdzie żywiołowo odradzały się tam ogniska ZNP, lecz w swojej działalności musiały one odczuwać brak pionowego układu struktury nie tyle szkolnej, ile organizacji nauczycielskiej. Domagano się pilnego powrotu do oficjalnej działalności. Nie bez znaczenia dla apeli w tej sprawie były tragiczne warunki egzystencji ogromnej części nauczycieli i ich rodzin, funkcjonujących często na pograniczu długotrwałego głodu. Liczono więc ze strony Zarządu Głównego na zorganizowaną pomoc związkową.

Na temat funkcjonowania i zakończenia działalności TON i porozumienia organizacji nauczycielskich czasu okupacji Polski powstała już bogata literatura⁵, tutaj więc jedynie fragmentarycznie odnoszę się do tej kwestii, na tyle, na ile jest to konieczne do scharakteryzowania genezy procesów wznowiania „Głosu Nauczycielskiego”.

³ K. Maj, *Z.N.P. zawsze z Ludem*, „Gazeta Ludowa” (Paryż), 1946, nr 32, s. 1–2.

⁴ AZG ZNP, Wydział Organizacyjny, sygn. 331, Do Komisji Centralnej Związków Zawodowych w Warszawie 16 IV 46.

⁵ M.in. J. Krasuski, *Tajne szkolnictwo polskie w okresie okupacji hitlerowskiej 1939–1945*, Warszawa 1977; B. Grześ, *Związek Nauczycielstwa Polskiego od korzeni po współczesność*, ZNP, Warszawa – Radom 2000; Z.J. Hirszt, *II Rzeczpospolita: polskie państwo podziemne 1939–1945*, Białystok 1998.

Odpowiedź na pytanie, dlaczego tak późno doszło do wznowienia tego piśma, tak ważnego nie tylko dla władz i działaczy Związku, lecz zwłaszcza dla ogółu nauczycieli, nie rysuje się jasno. Sądzę, iż przede wszystkim decydowały przesłanki polityczne. Jedną z nich było, jak wyżej nadmieniałam, powstanie dwóch rządów, tego na uchodźstwie, w Londynie, i tego, który sformowany został w Moskwie; dwóch rządów, reprezentujących przeciwstawne opcje polityczne i ustrojowe, ale pretendujących do decydowania m.in. o krajowym szkolnictwie. Czesław Wycech, prezes ZNP, zarazem krajowy przedstawiciel Rządu RP na Uchodźstwie, był z jednej strony związany lojalnością wobec rządu, którego był reprezentantem, z drugiej strony wejść na teren realnie istniejącego i pracującego środowiska nauczycielskiego mógł tylko z akceptacją nowej administracji oświatowej, która objęła nadzór nad ustaloną w okresie przedwojennym strukturą oświatową. Zwlekał z ostatecznym wyborem, chociaż musiał go dokonać. Rozwój sytuacji wśród emigracji, nacisk polityków angielskich na poszukiwanie kompromisu z politykami desygnowanymi przez wschodniego alianta, a zwłaszcza decyzje konferencji Wielkiej Trójki w Jałcie, wszystko to, i zapewne inne czynniki, zdecydowało o podjęciu współpracy Wycecha z administracją oświatową. Nie bez znaczenia dla tej decyzji mogła być obawa przed utratą zaufania w środowisku nauczycielskim, które nie rozumiało (lub rozumiejąc, nie akceptowało) tak długiej absencji władz Związku w życiu publicznym.

Szkoła była dla nauczycieli nie tylko miejscem pracy, ale i środowiskiem, które w swoim działaniu opierało się na powołaniu, przy czym bez wysokiego stopnia poczucia powołania niemożliwe byłoby zaangażowanie nauczycielstwa w latach wojny w jakże ważną, ale i skrajnie ryzykowną wówczas pracę edukacyjno-wychowawczą. Nauczyciele potwierdzili rolę powołania – determinującego ich ofiarność – także po zakończeniu działań wojennych, gdy żyli w nędzy, lecz mimo to przecież tylko nieliczni pracę w szkole porzucali, większość zaś natychmiast ją podjęła lub w sposób naturalny kontynuowała z lat wojny.

Drugim powodem zwlekania ze strony ZNP z oficjalnym podjęciem działalności był skład władz Związku. Obejmował on działaczy politycznych o różnej proweniencji ideowej i różnym podejściu do nadchodzących przemian politycznych. Część była otwarta na współdziałanie z komunistyczną administracją, część żywiła nadzieje na takie przesilenie polityczne, które zapewni Polsce przyszłość pod kierownictwem ludzi z Rządu RP na Uchodźstwie. Praktycznie dopiero informacje o możliwym kompromisie w postaci powołania rządu, w skład którego wejdą osoby desygnowane z Londynu oraz te, które ustalone zostaną przez Moskwę, przyczyniły się do zaktywizowania związkowego centrum. Ułatwił Wycechowi decyzję oficjalnego podjęcia przez Zarząd Główny ZNP działań związkowych akt desygnowania przez zachodnich decydentów księdza Zygmunta Kaczyńskiego na stanowisko ministra resortu Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego w składzie Rządu RP na Uchodźstwie. Wycech w swoich opublikowanych wspomnieniach podkreślał, że ZNP parokrotnie domagał się odwo-

łania księdza, ponieważ ten przed wojną, jako kierownik Katolickiej Agencji Informacyjnej, gwałtownie atakował Związek Nauczycielstwa Polskiego.

Działaczom tak zwanej piątki (Zygmunt Nowicki, Czesław Wycech, Kazimierz Maj, Waclaw Tułodziecki, Teofil Wojeński), grupy założycielskiej Tajnej Organizacji Nauczycielskiej, nie spieszyło się z oficjalnym upublicznieniem jej funkcjonowania. Nie zważali początkowo na powstanie faktycznie 21 lipca 1944 r. PKWN, ale już utworzenie 31 grudnia 1944 r. Rządu Tymczasowego Rzeczypospolitej Polskiej skłoniło Cz. Wycecha do zwołania w początkach 1945 r. narady prezesów okręgów TON do Skierniewic. Wraz z kierownictwem TON ustalili oni, iż po rozpoczęciu na froncie wschodnim ofensywy i objęciu władzy na ziemiach wyzwolonych przez Rząd Tymczasowy, TON powinien ujawnić swoje działania i podporządkować się władzom. Chociaż w literaturze zaznacza się raczej krytycznie, że TON był organizacją, która stosunkowo wcześniej podjęła współpracę z władzami, to trzeba też wskazać na konieczność tej współpracy, ponieważ wymagał jej powrót szkoły do normalnego funkcjonowania w sytuacji, gdy brakowało warunków i narzędzi do takiego powrotu, a to ze względu na wielopoziomą dewastację polskiego szkolnictwa. Co więcej, współpraca taka nie musiała łączyć się z ograniczeniem autonomii, z wielostronnym podporządkowaniem Związku administracji państwowej. Takie próby administracja wprawdzie podejmowała, lecz bardzo długo z miernym skutkiem.

W lutym 1945 r., w pewnym sensie w sposób naturalny, kierownictwo TON zadeklarowało przekształcenie się w kierownictwo ZNP, zmieniając nazewnictwo z okresu okupacji. Było to sytuacyjnie uzasadnione, gdyż ostatnim prezesem ZG ZNP przed wybuchem wojny był Zygmunt Nowicki (zginął w powstaniu warszawskim), wiceprezesem Cz. Wycech, pozostali wchodzili w skład Zarządu Głównego. Jednak wstępne uruchomienie całej struktury ZNP w oparciu o ustalony program działania mogło nastąpić dopiero po pierwszej konferencji prezesów okręgów ZNP, zwołanej na 28 i 29 marca 1945 r. do odzyskanego gmachu ZNP w Warszawie przy ul. Juliana Smulikowskiego, który to budynek i obecnie pozostaje siedzibą władz ZNP, a także redakcji „Głosu Nauczycielskiego”. Wspomniane wyżej posiedzenie plenarne Zarządu Głównego ZNP z 29, 30 kwietnia i 1 maja 1945 r. było pierwszym po wojnie. Wcześniej odbywały się jedynie spotkania członków Prezydium ZG.

Cz. Wycech zebraniu Zarządu Głównego nadał wzniosły charakter, mówiąc na wstępie:

Otwieram pierwsze posiedzenie Zarządu Głównego ZNP w wyzwolonej ojczyźnie. Po 6 latach wojny zebraliśmy się, by radzić nad rozwojem oświaty i kultury w Polsce. Zbieramy się wśród ruin i zgliszczy, by wreszcie jawnie przystąpić do pracy. W listopadzie 1939 r. zeszliliśmy, jak wiemy, w podziemia. Co robiliśmy w okresie okupacji, wiemy wszyscy. W walce z okupantem ponieśliśmy olbrzymie straty osobowe i materialne. Wzywam kolegów do uczczenia pamięci tych, którzy od nas odeszli⁶.

⁶ AZG ZNP, Wydział Organizacyjny, sygn. 196, Protokół nr 1...

W protokole zapisano, że po przedstawieniu przez Wycecha

okoliczności towarzyszących ujawnieniu i powołaniu władz naczelnych ZNP, w trakcie dyskusji stawiano prezydium zarzuty o zbyt późne ujawnienie działalności władz Związku, na co Cz. Wycech odparł, iż [...] kontakt z Min. Oświaty nastąpił dopiero dnia 9 marca⁷.

Po tym dniu prezes ZNP spotykał się jeszcze parokrotnie z ministrem Stanisławem Skrzyszewskim.

W trakcie plenarnego posiedzenia Zarządu Głównego ZNP w wystąpieniach zaznaczyły swe stanowiska dwie orientacje – jedna, słabsza, która zakładała powrót ZNP do działania dopiero wówczas, gdy nastąpią zasadnicze rozstrzygnięcia polityczne, i druga, zainteresowana jak najszybszym włączeniem się do procesu restauracji całego szkolnictwa, mającego funkcjonować na relatywnie wyższym poziomie niż w okresie przedwojennym. Zaangażowanie takie wymagało podjęcia współdziałania z administracją szkolną w celu uzyskania środków materialnych oraz doprowadzenia do ustanowienia stabilizujących pozycję ZNP rozwiązań prawnych.

Przygotowywany przez Ministerstwo Oświaty Zjazd Pedagogiczny, w którego toku miano przyjąć projekt nowej struktury szkolnictwa, znalazł stosunkowo szerokie odbicie w propagandzie prasowej. Zainteresowane tym było zwłaszcza kierownictwo resortu oświaty, gdyż uwiarygodniało ich pozycję i rolę w oczach opinii publicznej oraz sprzyjało wdrożeniom działań restytuujących systemowe nauczanie w uruchamianych szkołach.

ZG ZNP uważał, iż tradycyjnie to nie administracja szkolna, lecz sami nauczyciele winni decydować o sprawach modelu szkoły we wszystkich aspektach jej funkcjonowania. Uznano więc za niezbędne zintensyfikowanie działalności wydawniczej Związku, aby tą drogą upowszechnić projekty ZNP dotyczące struktur polskiej oświaty, które wypracowano jeszcze w latach wojny. Zderzały się one z projektami resortu jako w wysokiej mierze konkurencyjne. Stąd też na posiedzeniu Zarządu Związku, które odbyło się 15 maja, na wniosek Cz. Wycecha przyjęto uchwałę o powołaniu Biura Prasowego powiązanego organizacyjnie z „Głosem Nauczycielskim”.

Pierwszy numer „Głosu Nauczycielskiego”, noszący datę 1 czerwca 1945 r., poświęcony został zaprezentowaniu kompleksowej wizji polskiej szkoły, przedstawionej w postaci *Odezwy Zarządu Głównego ZNP*, skierowanej formalnie do członków ZNP (poprzez zwrot: Koledzy i Koleżanki!), faktycznie jednak do ogółu nauczycielstwa oraz, szerzej, do zainteresowanych losem szkoły wielu środowisk społecznych.

W odezwie scharakteryzowano te dezyderaty, które zostały przyjęte po dyskusji na posiedzeniu Zarządu Głównego ZNP w dniu 1 maja, ale nie oddano w pełni kontrowersji, jakie wystąpiły w dyskusji nad przyszłościową strukturą szkolnictwa. Wycech w swoim tekście przedstawił wstępne założenia struktury,

⁷ Tamże.

która miała obejmować 8 lat szkoły powszechnej ogólnokształcącej i jednolitej, opartej na przedszkolu, oraz 4-letnią jednolitą szkołę średnią. K. Maj natomiast wskazał na różnice między projektem ZNP a propozycjami szkoły ośmioletniej, obejmującej 5 lat szkoły powszechnej i 3 średniej, podnosząc, że przypomina to reakcyjny projekt Stronnictwa Narodowego z czasów konspiracji. Większość spośród uczestników dyskusji opowiadała się za zrealizowaniem projektu szkoły 10-letniej, który przedstawił prof. Antoni Bolesław Dobrowolski jeszcze w okresie międzywojennym, gdy był naczelnikiem Wydziału Reform w Ministerstwie Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego; podtrzymał także te propozycje w okresie konspiracji. Jednak przed wojną uznano, iż jest to projekt nierealny⁸. Istotna dla klimatu tej dyskusji była wypowiedź Stefana Żółkiewskiego, który opowiedział się za

szkołą ośmioletnią, bo to projekt realny i władze są za taką szkołą. 10 lat można uważać za postulat, a my nie możemy się ograniczać tylko do postulatów. Mamy prawo żądać, by nasz głos był decydującym na odcinku spraw szkolnych. Przykład 10-latki sowieckiej, przeładowanej, nie powinien nas sugerować⁹.

Domaganie się honorowania przez administrację oświatową ustalonego tradycją prawa Związku Nauczycielstwa Polskiego do decydowania o „odcinku szkolnym” mogło oznaczać w przypadku rzeczywistego zastosowania tej zasady doprowadzenie do traktowania administracji oświatowej jako czynnika jedynie usługowego.

Stosunki między ZNP a administracją oświatową na wszystkich poziomach często charakteryzowały napięcia wyrosłe niejednokrotnie z niekoherencji zadań wdrażanych przez obie strony funkcjonujące w oświacie. „Głos Nauczycielski” jako organ Zarządu Głównego ZNP w pewnym stopniu odsłaniał poprzez publicystykę istotę rozbieżności z administracją, co uwidoczniło się zwłaszcza w tym czasie, gdy resortem oświaty kierował minister S. Skrzyszewski. Z chwilą gdy w wyniku powołania Tymczasowego Rządu Jedności Narodowej S. Skrzyszewskiego zastąpił Cz. Wycech, dotychczasowy prezes ZNP, nastąpiły w tych układach modyfikacje. Wynikały one z przygotowań do Zjazdu Delegatów ZNP, postulaty którego, wysuwane przed zjazdem, w jego toku i po nim, kierowano nie tylko pod adresem resortu oświaty, lecz całej administracji państwowej, łącznie z aparatem bezpieczeństwa, osławionym UB.

„Głos Nauczycielski” poprzez swoje publikacje realizował jak gdyby dwa odrębne, aczkolwiek w pewien sposób powiązane, rodzaje zadań – jednym było formowanie postaw ideowych nauczycieli, orientowanie ich wobec spraw politycznych i społecznych, drugie natomiast miały charakter organizacyjny, a zwłaszcza interwencyjny. Znaczna część tych drugich odnosiła się do spraw

⁸ Por. Antoni Bolesław Dobrowolski 1872–1954, „Polskie Badania Polarne” 1980, t. 1, s. 153–154.

⁹ Nasuwa się uwaga o wyjątkowej wadze dyskusji nad strukturą szkolnictwa, zważywszy, iż jej model ciągle i nadal wyzwała emocje, może jeszcze silniejsze niż te, które ujawniły się przed Zjazdem Pedagogicznym w Łodzi 18–20 czerwca 1945 r., w jego trakcie i po zakończeniu.

bytowych, obejmując np. takie kwestie, jak opieka nad nauczycielami powracającymi z obozów koncentracyjnych, organizowanie punktów repatriacyjnych dla nauczycieli, domaganie się bezpłatnych mieszkań, w tym na ziemiach rewindykowanych, zabiegi o realne zniżki kolejowe dla nauczycieli i ich współmałżonków, działania na rzecz zmiany krzywdzącej nauczycieli ustawy o weryfikacji lat pracy, obrona przed naciskami ze strony czynników politycznych na nauczycieli. Środowisko nauczycielskie na ogół jest w stosunku do świata zewnętrznego solidarne i reaguje na przejawy krzywdzenia także jednostek. Setki nauczycieli wtrącono do więzień, z różnym skutkiem interweniowały w ich obronie władze Związku. Kwestie te przewijały się przez łamy omawianego czasopisma nieustannie, z największym nasileniem w roku 1945.

Kierownictwo „Głosu Nauczycielskiego” objął K. Maj, jeden z tak zwanej piątki założycieli Tajnej Organizacji Nauczycielskiej. W 1945 r. pełnił początkowo funkcję wiceprezesa ZNP, a po objęciu przez Cz. Wycecha stanowiska ministra oświaty desygnowano go na stanowisko prezesa. Zarówno funkcja sprawowana we władzach ZNP, jak i kierowanie „Głosem Nauczycielskim” dawały K. Majowi rozszerzoną możliwość wpływania na ideową orientację Związku. Postać i losy nowego prezesa ZNP odbiegają znacznie od późniejszych dziejów pozostałych członków owej „piątki”, a po śmierci Z. Nowickiego w powstaniu warszawskim w istocie już „czwórki”. Inni bądź objęli poważne stanowiska państwowe, bądź osiągnęli sukcesy w nauce; T. Wojeński został profesorem Uniwersytetu Warszawskiego, W. Tułodziecki ministrem oświaty w latach 1959–1966, Cz. Wycech był wieloletnim marszałkiem Sejmu (1959–1971). Natomiast K. Maj w latach 1951–1956 został od pracy w ZNP odsunięty i w tym czasie pracował jako nauczyciel. Po zmianach październikowych w 1956 r. powrócił na stanowisko wiceprezesa ZG ZNP i był posłem na Sejm w latach 1957–1965. Był działaczem ludowym i w okresie stalinizacji zapłacił za swą postawę ideową wyeliminowaniem ze sfery działań decyzyjnych i ideowo-wychowawczych¹⁰.

Realizacja pierwszego ze wskazanych wyżej zadań determinowana była wydarzeniami zasadniczymi, w tym zwołaniem Ogólnopolskiego Zjazdu Oświatowego w Łodzi, następnie bytomskim Zjazdem Delegatów ZNP, kolejno ogólnopolskim referendum ludowym z trzema pytaniami w czerwcu 1946 r., wreszcie wyborami do sejmu w styczniu 1947 r. Te cztery okresy wyznaczały rozwój wydarzeń od czasu, gdy władze państwa z konieczności tolerowały szereg zasad demokracji parlamentarnej, do czasu pseudowyborów, które przesądziły o wdrożeniu systemu totalitarnego z faktyczną monowładzą PZPR i drastycznym uzależnieniem kraju od ZSRR. „Głos Nauczycielski” musiał nie tylko dać wyraz samookreśleniu się ZNP wobec tych procesów zmiany, ale i konsekwentnie

¹⁰ Biografia K. Maja w *Polskim Słowniku Biograficznym*, t. 19/1, z. 80, Kraków 1974, s. 152 i nast., oraz w zbiorze *100 lat ZNP. Ludzie, fakty, sprawy, wydarzenia. Związek Nauczycielstwa Polskiego 1905–2005*, red. B. Grześ, Warszawa – Kielce 2005, s. 230–231.

oddziaływać na świadomość środowiska nauczycielskiego w duchu przyjętych zasad programowych.

Pierwszy z grupy wyżej wytypowanych okresów obejmował kilkutygodniowe debaty w łonie Prezydium i Zarządu Głównego Związku, pokwitowane pierwszym i jedynym w odniesieniu do przygotowań do zjazdu oświatowego numerem „Głosu Nauczycielskiego”. Kolejny numer prezentował artykuły poświęcone przedstawieniu czytelnikom stanowiska wobec efektów zjazdu wraz z propozycjami zastosowania ich w praktyce oświatowej.

Wznawiając po latach ciężkich doświadczeń swój organ, władze Związku musiały uwzględnić niezrozumienie ze strony tysięcy nauczycieli dla ich blisko rocznej absencji, mimo iż w znacznej części Polski ponownie oficjalnie uruchomiono szkoły. Ale władze ZNP tego nie tłumaczyły. Ograniczyły się w odezwie skierowanej nie tylko do członków Związku, lecz i do ogółu nauczycieli, do oznajmienia, iż rozpoczynają swoją działalność. Odezwa to zarazem obszerny dokument, w którym znalazła się relacja o latach wojny i o działalności organizacji TON i innych grup w warunkach konspiracji, z wykorzystaniem tych wąskich ram pracy legalnej, które pozostawił okupant. Najważniejszą część stanowiła w odezwie ocena przeobrażeń systemu, ocena skoncentrowana na zmianie stosunków ekonomicznych.

Głębokie przeobrażenia struktury gospodarczej i społecznej kraju, stworzenie trwałych fundamentów rzeczywistej demokracji w Polsce – stwierdzała odezwa – otwiera przed szkołą po raz pierwszy realne możliwości urzeczywistnienia postulatów reformy, o którą walczyły masy pracujące, a z nimi przede wszystkim postępowe nauczycielstwo¹¹.

Wymowa deklaracji zawartej w tych zdaniach oddaje złożony charakter zachowań władz ZNP. W okresie międzywojennym związek rozwijał się z organizacji licznej, ale pod względem socjologicznym wąskiej – ze stowarzyszenia nauczycieli szkół powszechnych, najliczniejszych i najgorzej zorganizowanych na wsi, w środowiskach społecznie zradykalizowanych (by wspomnieć o powtarzających się wówczas strajkach chłopskich). Wizytówką bliskości Związku z masami chłopskiej biedoty był jego radykalny program, urzeczywistnienie którego dostrzegli w reformie rolnej i nacjonalizacji, stąd uznanie dla działań PKWN. Z drugiej strony związkowcy zdawali sobie sprawę z tego, że rozwiązania komunistyczne wykraczają poza podział wielkich majątków ziemskich i nadzielenie tą ziemią chłopów i że nacjonalizacja przemysłu także odbiega od programów socjalistycznych. Stąd rodziła się rezerwa w stosunku do rządzących, tym bardziej, iż okazywali się oni nieczuli na nauczycielską nędzę. W odniesieniu do programu zmian w strukturze szkolnictwa, niezależnie od tego, że projekty ZNP były w zarysie bliskie projektowi przedstawionemu przez administrację oświatową, tym silniej zaznaczano te kwestie, w których występowały nawet nieznaczne różnice. Administracja w poszukiwaniu rozwiązania

¹¹ K. Maj, *Odezwa Zarządu Głównego Z.N.P.*, „Głos Nauczycielski” 1945, nr 1, s. 2.

trudnych stron systemu oświaty wyprzedziła ZNP, zgłaszając swoje koncepcje pod obrady Zjazdu Oświatowego z zamiarem formalnego uchwalenia ich przez to zgromadzenie, czego ostatecznie nie udało się organizatorom osiągnąć, gdyż Zjazd ograniczył się do przyjęcia rezolucji niemającej skutków prawnych¹².

Związek Nauczycielstwa Polskiego szansę zyskania przewagi nad administracją, zaznaczenia swojej podmiotowej roli w szkolnictwie, mógł realizować przede wszystkim poprzez publikację własnych idei i to w sposób, który wskaże na jego znaczenie. Dlatego pierwszy numer „Głosu Nauczycielskiego” został wypełniony ważnymi artykułami, które w szczegółach prezentowały związkową wizję oświaty i kultury, połączone niejednokrotnie z ostrą krytyką społeczną. W numerze poza *Odezwą ZG ZNP*, sygnowaną przez K. Maja, zamieszczono analityczny artykuł pod wymownym tytułem *Sytuacja na froncie reformy szkolnej*, opracowany przez Stefana Żółkiewskiego, następnie *Postulaty Z.N.P. w sprawach szkolnych, zawodowych i gospodarczych* i tekst *Szkola i Nauczyciel w K.R.N.*

Stefan Żółkiewski w przemówieniu na siódmej sesji KRN wskazał, że w latach wojny nauczycielstwo

ma zasługi przeniesienia na teren wiejski uczelni średnich, gimnazjalnych i nawet licealnych i zaspokojenie potrzeb wsi w stopniu nieraz większym, aniżeli czyniły to szkoły sanacyjne w normalnych, niewojennych warunkach. To nauczycielstwo dzisiaj znajduje się w niesłychanie trudnej sytuacji materialnej [...]. Nauczyciel – mówię otwarcie – głoduje¹³.

Realia możliwego przeniesienia na wieś kształcenia na poziomie ponadpodstawowym znajdowały odbicie także w charakterystycznej argumentacji na rzecz stworzenia na wsi obiektów szkoły średniej, np. gdy K. Maj, walcząc o to, dowodził, iż:

Pewnym krokiem naprzód w tej dziedzinie jest fakt powstania na wsi i w mniejszych miastach dużej ilości gimnazjów w wyniku ujawnienia dość gęstej sieci tajnych kompletów gimnazjalnych organizowanych przez nauczycielstwo w konspiracji. Władze szkolne powinny otoczyć opieką te samorzutnie powstające szkoły średnie i uczynić je punktem wyjścia przy opracowywaniu nowej sieci szkolnictwa średniego¹⁴.

Kwestia przebudowy struktury szkolnictwa tak, aby zostało przewyżnione głębokie, kulturowe upośledzenie wsi, była dla aktywu związkowego najbardziej istotna. Nie jedyna, ale główna, zasadnicza.

W *Odezwie ZG ZNP* przedstawiono czytelnikom „Głosu Nauczycielskiego” tak rozległy zakres programu związkowego działania, że przekraczał założenia ministerstwa oświaty, skoncentrowane na przebudowie samej struktury szkolnictwa, przede wszystkim podstawowego. Natomiast czasopismo zaprezentowało wizję zmian w oświacie, które daleko wykraczały poza ministerialne projekty przedzjazdowe, odnosząc swoje postulaty do wychowania przedszkolnego,

¹² Przedstawiłam ten problem w monografii *W poszukiwaniu nowoczesnej, demokratycznej i narodowej wizji reformy szkolnictwa. Ogólnopolski Zjazd Oświatowy (Łódź, 18–22 czerwca 1945 roku)*, Kraków 2015, s. 157–271.

¹³ *Szkola i nauczyciel w K.R.N.*, „Głos Nauczycielski” 1945, nr 1, s. 19.

¹⁴ K. Maj, *Odezwą Zarządu Głównego...*, s. 5.

szkolnictwa podstawowego, do szkoły średniej, szkoły zawodowej oraz szkół wyższych, łącząc to z argumentacją ideologiczną, wskazując zwłaszcza na potrzebę przewyciężenia elitaryzmu w kształceniu i wychowaniu. I tak odnośnie do szkół wyższych w *Odezwie* zaznaczono, że

tylko nieliczny odsetek młodzieży ze środowiska chłopskiego i robotniczego był do nich dopuszczony. Szczególnie młodzież chłopska była tu pokrzywdzona. Dlatego też nasze wyższe uczelnie stały się siedliskiem prądów elitarnych oraz zacofania i wstecznictwa ideologicznego. Przedłużenie takiego stanu rzeczy groziło nieobliczalnymi wprost konsekwencjami. Łatwo sobie wyobrazić, jakby wyglądało społeczeństwo polskie, posiadające inteligencję obco czy też wrogo ustosunkowaną do najszerzych mas społecznych, stanowiących podstawę bytu narodu i państwa¹⁵.

Podobnie radykalnie odniesiono się w *Odezwie* do spraw kultury i komercyjnej działalności w tym zakresie. W stosunku do kina, radia, turystyki, koncertów, muzeów, wystaw, teatru kategorycznie zaznaczono, iż

nie mogą one być terenem prywatnej eksploatacji i służyć jedynie jako środek do gromadzenia zysków takiego czy innego przedsiębiorcy. Ich zdolność oddziaływania na masy musi być wyzyskana dla tych samych celów wychowawczych, którym służy szkoła i organizacje kulturalne i społeczno-oświatowe¹⁶.

Radykalizm społeczny władz ZNP był w tamtym czasie zdecydowanie w swej wymowie silniejszy aniżeli ten, który cechował stronę sprawującą władzę polityczną. Jednak wkrótce uległo to zmianie, gdy rozpoczął się proces stalinizacji polskiego życia publicznego, w tym również polskiego szkolnictwa.

Odezwa wśród zadań wykraczających poza te, które ściśle odnosiły się do szkolnictwa, wskazywała nadto na takie, które zakładały jako konieczność zorganizowanie systemu oświaty ludzi dorosłych, walkę z analfabetyzmem wielu milionów osób, potrzebę stworzenia samorządów oświatowo-kulturalnych, powiązanych ściśle z samorządem terytorialnym, konieczność utworzenia uniwersytetów ludowych i szereg innych zadań.

Znaczna część *Odezwy* odnosiła się do statusu związkowego ZNP. Po zaznaczeniu, iż Związek już przed wojną liczył 52 000 zrzeszonych, zaznaczono, że teraz otwiera się na nowe środowiska, na pracowników pedagogicznych administracji szkolnej, innych pracowników różnorodnych instytucji kulturalno-oświatowych, w tym instruktorów oświatowych, bibliotekarzy, pracowników uniwersytetów ludowych. Uprzedzono równocześnie, że

zastrzegamy się z góry, że nie chcemy monopolu. Monopol narzuca obowiązek przyjmowania do organizacji każdego, kto się zgłosi z legitymacją pracownika danego zawodu, a to groziłoby zamazaniem i ztratą naszego oblicza ideowego, które jest naszym dziedzictwem i największą wartością¹⁷.

¹⁵ Tamże, s. 6.

¹⁶ Tamże, s. 7.

¹⁷ Tamże, s. 9.

W słowach tych wyczuwalne były obawy przed próbami sprowadzenia ZNP do roli podrzędnego i posłusznego wykonawcy koncepcji, z którymi Związek nie chciał się utożsamiać, a co mu realnie nie tylko groziło, lecz ostatecznie wkrótce go dotknęło, gdy zmieniono władze Związku, odsunięto od decyzji K. Maja i przekształcono organizację w instytucję oportunistyczną.

Elementem walki o przywództwo w środowisku nauczycielskim i w życiu kulturalnym miał też stać się Ogólnopolski Zjazd Delegatów ZNP, który potwierdziłby uznanie przez ogół nauczycielstwa priorytetowej pozycji Związku na scenie oświaty. Zapowiedź zwołania takiego zjazdu w dokumencie, który poprzedzał zjazd ministerialny, niejako z góry z jednej strony zakładała niewystarczalność zapowiedzianego ministerialnego zgromadzenia, z drugiej zaś podkreślać miała nadrzędność i niezależność Związku w stosunku do instytucji państwowych w zakresie spraw szkolnych.

Ukazanie się „Głosu Nauczycielskiego” na trzy tygodnie przed Ogólnopolskim Zjazdem Oświatowym sygnalizowało ambicje władz związkowych do odegrania w sferze oświaty i kultury głównej, przewodniej roli. Poczucie ogromnych zasług, jakie położyły te władze w latach wojny nie tylko dla obrony stanu polskiej oświaty i kultury, lecz i dla ich rozwoju w tak dramatycznych warunkach, zdawały się czynić te aspiracje w pełni uzasadnionymi. Odnotowano to także w kolejnych wydaniach tego czasopisma.

Powstanie Tymczasowego Rządu Jedności Narodowej przywitane zostało w „Głosie Nauczycielskim” entuzjastycznie, przy czym głównym adresatem tego entuzjazmu było środowisko Stanisława Mikołajczyka, przede wszystkim zaś on sam, jako symbol tendencji najwyżej cenionej przez redakcję organu ZNP.

Feliks Popławski stwierdził, że:

Takiego entuzjazmu, jaki towarzyszył powstaniu i zjawieniu się w kraju Rządu Jedności Narodowej, dawnośmy nie widzieli. Wypływa on z dwu źródeł. Pierwsze z nich to fakt osiągnięcia porozumienia i urzeczywistnienia jedności, której Rząd stał się symbolem. Zjednoczenie to – obok wielu innych dodatnich skutków – usuwa rozdwojenie i przykrą rozterkę wewnętrzną, wynikającą z istnienia dwu naczelných ośrodków życia polskiego – jednego w kraju, drugiego na emigracji. Rozterka ta ciężkim kamieniem przytłaczała umysły i sumienia obywateli. [...] Drugie źródło entuzjazmu wiąże się bezpośrednio z osobą Stanisława Mikołajczyka. [...] W wyobraźni szerokich mas polskich był on zawsze głównym reprezentantem sprawy polskiej na anglosaskim terenie¹⁸.

Przez ten tekst „Głos Nauczycielski” przyłączał się do owego entuzjazmu wobec Mikołajczyka, co stanowiło wyraźną wskazówkę zaangażowania dla ogółu nauczycieli i stało się jednym z czynników, które pozwalają zrozumieć, iż niezależnie od innych zaszczości również ten szczegół sytuował władze ZNP jako przeciwnika sił tworzących dotychczasowe władze państwowe, które ze swej strony, gdy stało się to możliwe, czyli po niespełna dwóch latach, podjęły próby spacyfikowania kierowniczego ośrodka Związku, doprowadzając bądź do osła-

¹⁸ F. Popławski, *Rząd Jedności Narodowej*, „Głos Nauczycielski” 1945, nr 2, s. 35.

bienia pozycji we władzach, bądź też do pełnej eliminacji zwolenników opcji promikołajczykowskiej.

Drugi numer „Głosu Nauczycielskiego” ukazał się kilka tygodni po zakończeniu łódzkiego Zjazdu Oświatowego (18–22 czerwca 1945), w okresie spiętrzenia problemów ważnych dla samego Związku, dla ogółu nauczycielstwa, w istocie – dla całego kraju. W dniach kończących obrady Zjazdu Oświatowego formowano w Moskwie Tymczasowy Rząd Jedności Narodowej, w efekcie na stanowisku ministra oświaty Skrzeszewskiego zastąpił – jak się okazało zaledwie na półtora roku – prezes ZNP Cz. Wycech, co wcześniejsze kontrowersje między resortem oświaty a Związkiem czyniło – inaczej już niż dotychczas – jednoznaczными. Dał tym przedjazdowym różnicom wyraz jeszcze w trakcie obrad Cz. Wycech, mówiąc:

Stanowisko nasze w wielu punktach różni się od projektu ministerialnego. Do sprawy tej podchodziliśmy z dobrą wolą i intencją, wiedzeni, tak samo jak Ministerstwo Oświaty, troską o dobro szkoły polskiej [...]. Ale jeśli jakieś czynniki chciałyby z tej rzeczowej krytyki i różnicy zdań kuć aktualną broń polityczną, to Związek potrafi się jak najostrej z takimi usiłowaniami rozprawić. [...] W czasie dyskusji sugerowano nam, że zwalczamy reformę szkolną. To jest nieprawda. [...] Jesteśmy zgodni z Ministerstwem Oświaty nie tylko co do głównego celu reformy, a jest nim zdemokratyzowanie oświaty i kultury, lecz również i w odniesieniu do ogólnych zarysów ustroju szkolnego¹⁹.

Po otwarciu posiedzenia ZG ZNP udzielono Cz. Wycechowi urlopu organizacyjnego, desygnując równocześnie na zajmowane przezeń stanowisko dotychczasowego wiceprezesa K. Maja. Wycech przedstawił zarys programu resortu, który ministerstwo miało realizować pod jego kierownictwem, w tym

dokonane przez władze administracji szkolnej prace i napotykanne na drodze do realizacji zamierzeń trudności w staraniach o poprawę bytu nauczycieli, trudności w zaopatrzeniu nauczycieli w środki przydziałowe, przekazanie ministerialnej komisji dla rozwiązania zagadnień uposażenia pracowników państwowych, oddanie zajętych gmachów szkolnych przez inne instytucje, walka z korupcją, powołanie gminnych i powiatowych komisji kulturalno-oświatowych, projektowane powołanie Rady Kultury, Rady Książki i Komisji Ustawy Szkolnej, organizację szkolnictwa w okresie przejściowym, starania o nadanie Instytutom Nauczycielskim praw szkół wyższych, o dopuszczenie absolwentów seminariów nauczycielskich do studiów na uniwersytetach w charakterze słuchaczy zwyczajnych, projekty programów nauczania, budżet Ministerstwa Oświaty, sprawę podręczników szkolnych na rok szkolny nadchodzący itd.²⁰

Przejście Wycecha na stanowisko ministra oświaty oznaczało więc przeniesienie na grunt oświatowej administracji związkowych postulatów oświatowych. A administracja, podobnie jak Związek, wobec pewnych kwestii pozostawała bezradna, mimo ogromnego wysiłku wkładanego w ich rozwiązanie. Z tych

¹⁹ Cz. Wycech, *Stanowisko Z.N.P. wobec dyskusji na Zjeździe Oświatowym (przemówienie prezesa Związku k. Czesława Wycecha)*, „Głos Nauczycielski” 1945, nr 2, s. 51.

²⁰ AZG ZNP, Wydział Organizacyjny, sygn. 199, Plenarne posiedzenie Zarządu Głównego (4–8 VIII 1945).

kwestii najistotniejsza to warunki egzystencji nauczycieli. Resort oświaty dysponował budżetem, który został mu przyznany w takiej wysokości, iż nie był w stanie ustalić uposażeń nauczycieli na poziomie zapewniającym minimum egzystencji. Podobnie przydział podstawowych środków do życia – obuwia, materiałów tekstylnych, cukru, mąki i innych produktów znajdował się w gestii innych, pozaoświatowych instytucji.

Na pewien czas sytuacja kadrowa ułożyła się pozytywnie, ponieważ czołowi działacze ZNP, tzn. Cz. Wycech i K. Maj, kierowali jeden ministerstwem, drugi związkami i dzięki temu mogli synchronizować zabiegi o zabezpieczenie interesów nauczycielskich, zwłaszcza egzystencjalnych. Jednakże ani jeden, ani drugi nie byli w stanie doprowadzić do istotnej zmiany w sytuacji nauczycielstwa, gdyż środki niezbędne do dokonania tej zmiany znajdowały się w innych rękach. Niemniej objęcie przez Wycecha stanowiska ministra oświaty nie tylko wpłynęło na osłabienie tradycyjnej rywalizacji między Związkiem a resortem, lecz zaznaczyło się też we współdziałaniu w żywotnych problemach nauczycielskiego środowiska. Znalazło to potwierdzenie w protokołach z posiedzeń władz Związku. I tak protokół z posiedzenia Prezydium ZG podkreślał, iż „ZNP łącznie z Ministerstwem Oświaty bierze na siebie sprawę rozprowadzenia środków żywnościowych”²¹. Zajmowanie się przez prezydium ogólnopolskiego Związku sprawami odzieżowymi pozwala przybliżyć współczesnemu obserwatorowi przeszłości sedno dramatu nauczycielskiej egzystencji bezpośrednio po zakończeniu wojny. Oddają dramatyzm sytuacji bytowej nauczycielstwa także działania praktyczne, poprzez które chciano łagodzić materialną degradację nauczycielskiego środowiska. „Głos Nauczycielski” informował w dziale sprawozdań o inicjatywach Wydziału Gospodarczo-Samopomocowego Okręgu Warszawskiego. Zorganizowano tu od końca stycznia (tj., gdy formalnie ZNP jeszcze nie był rejestrowany) do połowy maja 1945 r. osiem Gospód Nauczycielskich, które w tym okresie wydały ponad 700 posiłków płatnych 5 zł za posiłek, stworzono również Koło Delegatów Szkolnych i Komisję Rozdzielczą, która przydzielała otrzymane dary, deputaty, premie i inne, wchodzące do aktualnego uposażenia, stworzono spółdzielnie wytwórcze, które produkowały

siłami nauczycielskimi pończochy, skarpetki, reperujące obuwie, wytwarzające pomoce szkolne wszelkiego rodzaju i powołano Nauczycielską Kolonię Rolniczą – gospodarującą na 20 ha ziemi w Warszawie przy ul. Olimpijskiej, z własną hodowlą zwierząt (krowy, trzoda, owce)²².

Samoobciążanie się nauczycieli różnymi czynnościami, najczęściej rzemieślniczymi, stwarzało im i ich rodzinom szansę na przeżycie. Szczególnie było to rozpowszechnione na ziemiach zachodnich i północnych państwa.

Na tym tle niemal utopijnie (ze stanowiska szansy realizacji) przedstawiały się postulaty Zarządu Głównego ZNP, przedstawione w „Głosie Nauczyciel-

²¹ Tamże, sygn. 198, Protokół z posiedzenia Prezydium ZG ZNP odbytego 17 VII 1945.

²² Por. „Głos Nauczycielski” 1945, nr 2, s. 68.

skim” w numerze 1, jeszcze przed łódzkim Zjazdem Oświatowym, w dokumencie *Postulaty ZNP w sprawach szkolnych, zawodowych i gospodarczych*. W części traktującej o postulatach zawodowych wskazano na ogromne kadrowe niedostatki, wynikające m.in. z nikłych uposażeń. Zestaw żądań w zakresie uposażeń nie tylko dlatego jest interesujący, że w tamtym czasie ich spełnienie można traktować w kategoriach mrzonki, lecz i ze względów porównawczych – w zestawieniu z tymi oczekiwaniami, które były kierowane przez ZNP do państwa także w następnych dziesięcioleciach.

Pierwszy postulat dotyczył szybszego, automatycznego awansu nauczyciela w sytuacji, gdy zakłada rodzinę. Następny sprowadzał się do ustalenia średnich, a nie najniższych, kategorii płacowych dla nauczycieli rozpoczynających pracę – nie niższych niż oficera, ewentualnie wykwalifikowanego robotnika. Rozpiętość płac pierwszej i ostatniej grupy uposażeniowej winna się wyrażać nie absurdalnym stosunkiem 1:65, lecz co najwyżej 1:12. Obok płacy zasadniczej uposażenie winno obejmować takie dodatki, jak rodzinny, mieszkaniowy, za czynności specjalne, takie jak prowadzenie biblioteki, pracowni, opiekuństwo klasy, kierownictwo szkoły, także za administrowanie majątkiem szkoły, za pracę w ciężkich warunkach (strefy drożyźniane, bez komunikacji, odcięte powodzią i podobne). Postulowany wymiar pracy wynosił 30 godzin tygodniowo, w szkole powszechnej 24, w średniej 15–21, zależnie od przedmiotu nauczania, instruktorów szkół zawodowych 21–27, przy tym w wypadku wyższego wymiaru pracy tygodniowej godzina zajęć winna być opłacana kwotą o 100% wyższą niż za godzinę etatową. Inne egzystencjalne postulaty zakładały zwolnienie z zajęć w soboty i niedziele, ochronę ziem oddanych do bezpłatnego użytku nauczycielom przed próbami wykorzystania ich w innych celach, nadto w związku z reformą rolną wszyscy nauczyciele powinni otrzymać ziemię na założenie rodzinnych ogródków. Emerytury powinny przysługiwać po 30 latach pracy, a to z uwagi na wyczerpującą siły psychiczne i biologiczne pracę, ponadto wszyscy, którzy nie wycofali się w okresie wojny z pracy, winni mieć zaliczony ten okres do stażu wysługi emerytalnej²³.

W trakcie cytowanych obrad prezydium, obok dziesiątków spraw bieżących i problemu warunków życia nauczycieli, najżywiej dyskutowano jeszcze nad dwiema kwestiami. Pierwsza to podjęcie decyzji o zwołaniu zjazdu delegatów ognisk i okręgów ZNP we wrześniu do Bytomia i oparciu tam obrad na dyskusji nad pięcioma referatami, w takich kwestiach, jak stanowisko wobec nowego ustroju szkolnego i jego realizacji, obecna sytuacja szkoły, zawodu i organizacji, statut ZNP, plany wydawnicze i plan odbudowy dóbr materialnych Związku²⁴.

Druga sprawa odnosiła się do obrony nauczycieli przed politycznymi prześladowaniami. W. Tułodziecki

²³ *Postulaty Z.N.P. w sprawach szkolnych, zawodowych i gospodarczych*, „Głos Nauczycielski” 1945, nr 1, s. 17.

²⁴ *Sprawy organizacyjne*, „Głos Nauczycielski” 1945, nr 2, s. 71.

[...] omówił sprawę zmuszania nauczycieli i członków ich rodzin przez czynniki t.zw. służby bezpieczeństwa do pracy w charakterze konfidentów. [...] Kol. Maj naświetlił zagadnienie przykładami z terenu miasta Łodzi, stwierdził, że nikt nie powinien być do tej pracy zmuszony. Na tym samym stanowisku jednomyślnie stanęło całe Prezydium i postanowiło złożyć u władz memoriał. [...] Na wniosek kol. Gałązki [...] postanowiono do memoriału włączyć sprawy nacisku politycznego na nauczycieli, zaś specjalny memoriał przesłać w sprawie kolegów aresztowanych przez władze sowieckie lub bezpieczeństwa²⁵.

Podobnie, a nawet ostrzej, oceniano sytuację polityczną, łącząc ją niekiedy z sytuacją materialną, na posiedzeniu wyższej rangi – Zarządu Głównego w dniach 4–8 sierpnia 1945 r. Członek ZG Kisielnicki, oceniając sytuację, stwierdził, że

Nie mieliśmy czynnego do dzisiejszej rzeczywistości stosunku, bo nikt tego nie chciał. Gospodarowano nami, aresztowania są tego dowodem, takie aresztowania, że nie wiemy, za co ludzie byli pozbawieni wolności. Gdzie są, czy byli sądzeni, i kiedy wrócą?²⁶

Cz. Wycech, już w roli ministra, sumując obrady, stwierdził, że wystąpił

czarny obraz rzeczywistości w dyskusji. [...] Nerozwiedzana sprawa okropnego położenia materialnego nauczycielstwa grozi strajkiem na niektórych terenach. Musi być generalnie załatwiona sprawa uwięzionych nauczycieli. Trzeba wpłynąć, by urzędy bezpieczeństwa publicznego zaprzestały przymusowego wciągania nauczycieli i kierowników szkół do służby w charakterze konfidentów²⁷.

Skala presji politycznej i policyjnej w stosunku do nauczycieli była bardzo duża i stała się po kilku miesiącach na zjeździe w Bytomiu przedmiotem konfrontacji z władzami państwowymi, które tam reprezentował przede wszystkim prezydent państwa Bolesław Bierut.

Zjazd bytomski, który pierwotnie odbyć się miał we wrześniu, przełożony został w lipcu 1945 r. przez Zarząd Główny na październik, ostatecznie jednak został przeprowadzony dopiero pod koniec listopada, zamykając tym samym ostatni etap samookreślenia się Związku wobec systemowych zmian powojennych. Jak wcześniej nadmieniłam, pierwszą fazą tego samookreślenia się wobec nowej dla nauczycieli sytuacji było odejście od nazwy TON i powrót do nazewnictwa z okresu przedwojennego – do nazwy Związek Nauczycielstwa Polskiego.

Fazę drugą otworło zwołanie Prezydium Zarządu Głównego. Trzecia faza to pierwsze spotkanie Zarządu Głównego, na przełomie kwietnia i maja 1945 r. Wreszcie oficjalny proces powrotu ZNP do życia publicznego zamknął się zwołaniem delegatów z okręgów ZNP w celu uzyskania sankcji kilkudziesięciu tysięcy nauczycieli z całej Polski dla polityki ustalonej przez dotychczasowe władze ZNP. Władze ZNP łączyły z tym zjazdem nadzieje na uzyskanie decydującego wpływu na bieg wydarzeń w oświacie przez uzyskanie oficjalnej legitymacji do działania ze strony ogółu nauczycieli, reprezentowanych na zjeździe przez delegatów.

²⁵ AZG ZNP, sygn. 198, cyt. protokół z posiedzenia Prezydium ZG z 17 VII 1945.

²⁶ Tamże, sygn. 199, Plenarne posiedzenie Zarządu Głównego.

²⁷ Tamże.

W tekście S. Gałązki zostały jak gdyby skatalogowane zagadnienia, którymi miał się zająć zjazd. We wstępnej części artykułu, który wyrażał opinię redakcji, zaznaczono, iż według Związku najwyższym dobrem obywatela jest państwo, dlatego sięgamy po śmiałe prawo związania ideologii ZNP z ideologią państwa, a wobec nie tylko odbudowy, lecz i przebudowy głównych stron życia działać będzie Związek w ścisłej harmonii z dziejową misją naszego narodu. Opcją ZNP jest afirmacja demokratycznego ustroju, gdyż demokracja dla Polski bezsprzecznie jest bardziej niż dla jakiegokolwiek innego narodu nieodzownym warunkiem utrzymania bytu narodowego i państwowego, jest gwarancją realizacji wielkich planów oświatowych. Gałązka zaznaczał, że masy nauczycielskie to synowie ludu, najczęściej synowie wsi, i że poprzez realizację demokracji chcą przezwyciężyć sprzeczności i dysproporcje kulturalne środowisk chłopskich, robotniczych i inteligenckich, gdyż te przekreślają wszelką więź i poczucie solidarności wszystkich klas narodu.

Charakterystyczne, że mimo dystansu w stosunku do projektu resortu oświaty, jaki był manifestowany w trakcie Zjazdu Oświatowego w Łodzi, tym razem zaznaczono pełne jego uznanie. Jest rzeczą niewątpliwą – stwierdzał główny artykuł „Głosu Nauczycielskiego” – iż wielotysięczne rzesze nauczycielskie poparą plan Ministerstwa Oświaty zmierzający do reformy szkolnictwa, gdyż realizuje on dawno sprecyzowane i ustalone ich postulaty. W sytuacji, gdy kierowanie Ministerstwem Oświaty objął prezes ZNP Cz. Wycech, inne stanowisko byłoby niezrozumiałe. Co więcej, już w trakcie obrad zjazdu w Bytomiu postanowiono nadać Wycechowi godność honorowego prezesa Związku, z podkreśleniem, iż w razie zakończenia misji w Ministerstwie Oświaty powinien powrócić do Związku na swoje stanowisko. Podjęto również uchwałę, że działacz ten ma prawo uczestniczyć w zebraniach władz Związku. Praktycznie w okresie urzędowania Cz. Wycecha w ministerstwie, czyli do lutego 1947 r., formowały się w stosunkach między Związkiem a Ministerstwem Oświaty układy niemal bezkolizyjne.

W omawianym wyżej artykule po części ogólnej, ideologicznej, przedstawiono problemy szczegółowe, które miały stać się podstawą obrad. Przede wszystkim wskazano na konieczność kształcenia i doskonalenia nauczycieli, gdyż trzeba,

izby nauczycielstwo wytrzymywało konfrontację ze społecznymi potrzebami, dokształcało się w dziedzinie ekonomii, socjologii, polityki; nauczycielstwo – podkreślał „Głos Nauczycielski” – [...] wszelkie zamachy na jego wartość zawodową zwalczać [...] będzie w sposób zdecydowany, nie dopuszczając do sprowadzenia nauczyciela do roli bałkarza²⁸.

W słowach tych zawarte było oskarżenie o dopuszczenie do nauczania w szkołach osób nieposiadających ku temu kwalifikacji. Jeszcze niemal pół roku

²⁸ S. Gałązka, *Zjazd Delegatów Związku*, „Głos Nauczycielski” 1945, nr 5, s. 145–148.

później w wystąpieniu na posiedzeniu Prezydium ZG ZNP z udziałem przedstawicieli związków zawodowych, K. Rusinka i W. Sokorskiego, K. Maj mówił, iż ma miejsce ogromna ucieczka nauczycieli z zawodu ze względów materialnych.

W ubiegłym roku szkolnym ubyło kilka tysięcy jednostek aktywnych. Gdy bierzemy pod uwagę tych, którzy ubyli, to są przeważnie nauczyciele wykwalifikowani i nauczyciele o dużej kulturze ideowej. Mamy województwo białostockie, gdzie w szkolnictwie powszechnym jest 40% nauczycieli nieprzygotowanych do swego zawodu. To jest zastraszające²⁹.

U źródeł tej ucieczki z zawodu znajdowały się przede wszystkim względy materialne, stąd też i w „Głosie Nauczycielskim” w cytowanym artykule zaznaczono, iż cieniem na Zjeździe kładzie się katastrofalna sytuacja naszego zawodu, zwłaszcza wdów, sierot i emerytów, wobec czego dotychczasową pauperyzację nauczycieli Zjazd będzie musiał przekuć w instrument walki o radykalną poprawę ich losu. S. Gałązka wzmocnił ten postulat stwierdzeniem, że masy nauczycielskie

widzą trudną sytuację państwa i grozę własnej niedoli, ale jednocześnie widzą grupy obywateli, w rękach których skupia się połowa dochodu społecznego. Państwo winno wyrównać te bolesne dysproporcje³⁰.

Rzeczową ilustracją wymuszonego przez niedostatek rezygnowania przez nauczycieli ze skoncentrowania się na pracy w szkole i na podnoszeniu własnych kwalifikacji były fragmenty dyskusji, prowadzonej na trzy dni przed zjazdem w Bytomiu w czasie posiedzenia pełnego zarządu ZNP. Wystąpił tu między innymi członek Zarządu, Wiktor Snopek, zaznaczając, iż ewentualny strajk ZNP przegra, ale

każda praca społeczna nauczyciela musi być płatna. Nauczyciel w tej chwili, chcąc żyć, zawód swój właściwy traktuje jako uboczny – a dodatkowe zajęcia, które są rozmaite, np. szewc, krawiec, kamasznik, introligator, muzyk, zegarmistrz, fryzjer itd., są podstawą jego egzystencji życiowej³¹.

W odniesieniu do kwestii materialnych w artykule S. Gałązka postulował uposażenie w dwóch formach – poborów i deputatu, przy czym deputat musi być ustawowo określony i zawarowany. Wymieniono w artykule również takie kwestie, mające wejść pod obrady Zjazdu, jak sytuacja materialna szkół, akcja stypendialna, budowa burs, konieczność komasacji spraw oświatowych, prowadzonych przez różne ministerstwa, eliminowanie z administracji szkolnej osób, które cechuje przerost władzy. Wreszcie do zestawu problemów zjazdowych dopisano w tym artykule zmiany w statucie, który jest konstytucją Związku, oraz zagadnienia pragmatyki służbowej³².

²⁹ AZG ZNP, Wydział Organizacyjny, sygn. 199, Posiedzenie Prezydium dn. 3 VIII 1946. Przemówienie p. Prezesa Maja.

³⁰ S. Gałązka, *Zjazd Delegatów...*, s. 147.

³¹ AZG ZNP, Wydział Organizacyjny, sygn. 99, Protokół z posiedzenia Pełnego Zarządu ZNP 22 listopada 1945 r.

³² S. Gałązka, *Zjazd Delegatów...*, s. 147.

Porównanie spokojnego w sumie artykułu z „Głosu Nauczycielskiego” z realiami przebiegu bytomskiego zjazdu, które zostały fragmentarycznie utrwalone w wielu dokumentach, ujawnia ogromny kontrast między prawdopodobnymi oczekiwaniami a ich wdrożeniem. Oczekiwania ujawniły się zwłaszcza w trakcie kilkudniowej dyskusji, której atmosferę w pewnej mierze oddają zapisy zamieszczone w protokole z obrad.

Po powitaniu stosunkowo licznie przybyłej grupy gości, w tym, poza Boleśławem Bierutem, ministrów Czesława Wycecha i Wincentego Rzymowskiego (sprawy zagraniczne), kilku wiceministrów, wojewody śląskiego Aleksandra Zawadzkiego, kuratorów i przedstawicieli partii politycznych, K. Maj stwierdził, iż mimo ciężkiej sytuacji materialnej nauczycielstwo nie będzie strajkować, niemniej podstawowym postulatem nauczycieli jest rewizja budżetu w kierunku „wydatnego zwiększenia budżetu Oświaty”. Niemal wszyscy dyskutanci omawiali sytuację materialną szkoły, ilustrując wypowiedzi konkretnymi faktami i zjawiskami z własnego terenu. Omawiając sprawy poprawy bytu nauczycieli, Aleksy Norwiński z Łodzi zażądał sprawozdania „Komisji Nadzwyczajnej Poprawy Bytu”, proponując jednocześnie powołanie podczas zjazdu Nadzwyczajnego Komitetu. Wniosek przyjęto jednogłośnie. Dyskutanci odnosili się szeroko do spraw materialnych samej szkoły, wskazując na niemożność pracy np. ze względu na brak opału; przedstawiciel okręgu śląsko-dąbrowskiego Gabriel Moszner podał fakty, z których wiadomość o zamknięciu 14 szkół w Chorzowie z powodu braku opału zrobiła nieprzyjemne wrażenie na obecnych. Upominano się w dyskusji o zwolnienie aresztowanych nauczycieli. W tej sprawie przemawiała obok innych także Maria Grzegorzewska, wybitny autorytet w środowisku nauczycielskim. Mówili o nadużyciach UB także inni – Opielińska z Kielc, Belkowa, Robliczkowa³³.

Konfrontacja delegatów z władzami państwowymi w trakcie zjazdowej dyskusji ogniskowała się wokół dwóch kwestii – sytuacji materialnej nauczycieli i całego szkolnictwa oraz prześladowań przez UB i nacisków partyjnych. Przybierała wymiar dramatyczny. Delegaci w wielu wystąpieniach skrytykowali prezesa, K. Maja, za to, iż w słowie wstępnym odrzucił możliwość strajku nauczycieli. Gotowość do takiego strajku zaznaczyła się w trakcie zjazdów okręgowych. K. Maj, członek PSL, blokował tendencje strajkowe zapewne dlatego, że godziłyby w pozycję ministra oświaty, Cz. Wycecha, również działacza PSL.

Stosunek do ośrodków decydenckich we władzach państwowych określała kadrowa polityka tych władz, co także w zjazdowej dyskusji znalazło odbicie. Krytykowano (Grzybowski z Lublina) za warunki pracy na Śląsku, gdyż dużo tam ludzi nieodpowiednich, których jedyną kwalifikacją jest legitymacja partyjna. Inny dyskutant (Chylak z Dolnego Śląska) twierdził, że na miejsce burżuazji starej powstaje burżuazja partyjna. Zamykając dyskusję, K. Maj stwierdził:

³³ AZG ZNP, Wydział Organizacyjny A, sygn. 1, Protokół z VIII/XIX Zjazdu Delegatów Związku Nauczycielstwa Polskiego w Bytomiu, odbytego w dniach 25–28 listopada 1945 r.

były tu wyst.[ąpienia] ludzi reprezentujących Okopy św. Trójcy i ludzi mówiących o strajku, którzy nie mają prawa mówić o tym, bo sami nie strajkowali. Nauczyciel nie da się sprowokować ani tym z prawa, ani tym z lewa³⁴.

Podważając te wystąpienia dyskutantów, które w swej wymowie były wyraźnie konfrontacyjne w stosunku do rządu, Maj jak gdyby na drugim planie pozostawił inne kwestie, które również w dyskusji się zaznaczyły, w tym zwłaszcza kwestię organizacji oświaty na ziemiach włączonych do Polski, sprawy szkolnictwa zawodowego, reformy struktury szkolnictwa oraz funkcji oświaty w rozwoju szeroko pojmowanej kultury, nie tylko oświatowej. Przebieg zjazdu w Bytomiu zdaje się dobitnym argumentem w polemice z tymi, którzy oceniając pierwszy powojenny okres działalności ZNP, sugerowali, jakoby Związek od pierwszych chwil po wyjściu z podziemia zorientowany był na przyjęcie wobec komunistycznej władzy państwowej postawy oportunistycznej i służebnej. Przeciwnie, zgodnie ze swoją tradycją, która oparta była na niezależności wobec władz administracyjnych, także bezpośrednio po zakończeniu działań wojennych Związek chronił swoje prawa do decydowania o kwestiach oświaty i środowiska nauczycielskiego. To, że wkrótce na skutek wewnątrzwiązkowej presji środowiska komunistycznego i drastycznej presji zewnętrznej, prawnej i bezprawnej, został ZNP podporządkowany innym liderom niż powołanym na zjeździe w Bytomiu, nie oznacza, iż odrodzony ZNP w 1945 r. miał charakter serwilistyczny w stosunku do ówczesnych władz państwowych. W kolejnym roku, 1946, Związek stanął wobec poważnych wyborów politycznych, związanych z ogólnopolskim referendum z trzema pytaniami oraz kampanią przed wyborami do Sejmu, których skutki otworzyły drogę do przyspieszonej stalinizacji Polski, w tym również oświaty. Jest to temat wymagający odrębnej analizy.

Przedstawienie zjazdu w Bytomiu w „Głosie Nauczycielskim” stanowiło wyraźną próbę zatarcia tych jego stron, które można było potraktować jako dysonans w dobrze grającym zespole. W redakcyjnym artykule, po bardzo szerokim omówieniu udziału przedstawicieli państwa i ciepłego (rzekomo) stosunku zgromadzonych do gości Zjazdu, kategorycznie podtrzymano zasady, na których oparta była w przeszłości praca ZNP, podkreślając pełną ich aktualność; zrozumiałym jest duże zainteresowanie stanowiskiem ideowym Zjazdu – stwierdziła redakcja „Głosu Nauczycielskiego”.

Z góry jednak zastrzec należy, iż pod tym względem nie było na Zjeździe żadnej sensacji. Można by powiedzieć, iż na tym odcinku frontu „obyło się bez zmian”. Trzeba stwierdzić, iż Walny Zjazd Delegatów w Bytomiu utrzymał się w całości na starym związkowym szlaku ideowym i że pod tym względem nie przyniósł żadnych rewelacji. A nie przyniósł ich dlatego, iż po prostu nie były one potrzebne³⁵.

„Głos Nauczycielski”, odnosząc się do kluczowych wówczas problemów politycznych i gospodarczych, uznał wartości reformy rolnej i nacjonalizacji wiel-

³⁴ Tamże.

³⁵ F. Popławski, *Po Zjeździe Bytomskim*, „Głos Nauczycielski” 1945, nr 6, s. 178.

kiego przemysłu i banków oraz podkreślał wagę stosunków demokratycznych w życiu politycznym, ujmując je w duchu tradycyjnej demokracji parlamentarnej, najwięcej miejsca poświęcił wszakże sprawie dla ogółu nauczycieli najbardziej istotnej, a dotkliwie przez to środowisko odczuwanej – sprawie sytuacji materialnej.

Można powiedzieć, iż cały Zjazd – podkreślał cytowany artykuł – odbywał się pod przemożnym przygniotem troski, wynikłej w związku z tą sprawą. [...] Było to jednak nieuniknione, jeżeli się zważy nad wyraz ciężką sytuację materialną szkoły i nauczyciela. Trudno żądać od człowieka głodnego, pozbawionego mieszkania, nie posiadającego obuwia lub ubrania, aby zajmował się nawet bardzo interesującymi skądinąd, lecz mniej życiowo palącymi problemami³⁶.

Na tym tle redakcja podjęła próbę wytypowania źródeł tak dramatycznej sytuacji, ujmując to zwięźle, lecz dosadnie:

Trzy były główne przyczyny dotychczasowego upośledzenia szkoły i nauczyciela: chaos organizacyjno-administracyjny, niedołęstwo i zła wola jednostek oraz obiektywne powojenne warunki gospodarcze. Nauczycielstwo polskie wierzy, że chaos zostanie opanowany, niedołęgi, sabotażyści i szabrownicy, ukrywający się na terenie aparatu państwowego, zostaną ostatecznie zlikwidowani i przepędzeni, a trudności obiektywne będą stopniowo przezwyciężane wytrwałym trudem i ofiarną codzienną pracą, w której nauczyciel polski chce wziąć czynny i bezpośredni udział³⁷.

Organ Związku Nauczycielstwa Polskiego w pierwszym roku swej działalności miał przed sobą szeroko zakrojone zadania. Z jednej strony jego teksty stawały się inspiracją dla zadań określonych przez władze Związku, z drugiej w dużym stopniu odzwierciedlały życie okręgów i ognisk związkowych, a także poszczególnych ludzi. „Głos Nauczycielski” w tym czasie był czasopismem, które liczyło się w całym środowisku kultury, w tym zwłaszcza oświaty, a ze względu na swą niezależność stanowił też przedmiot wielu ataków ze strony czasopism władz lokalnych i centralnych. Pierwszy rok działania „Głosu Nauczycielskiego” stanowi jeden z najważniejszych aspektów stułetniej już działalności czasopisma.

Bibliografia

- 100 lat ZNP. Ludzie, fakty, sprawy, wydarzenia. Związek Nauczycielstwa Polskiego 1905–2005*, red. B. Grześ, Warszawa – Kielce 2005.
- Antoni Bolesław Dobrowolski 1872–1954*, „Polskie Badania Polarne” 1980, t. 1. Archiwum Zarządu Głównego Związku Nauczycielstwa Polskiego w Warszawie, Wydział Organizacyjny, sygn. 99, sygn. 331, sygn. 1, sygn. 196, sygn. 198, sygn. 199, sygn. 199.

³⁶ Tamże, s. 179.

³⁷ Tamże.

- Gałązka S., *Zjazd Delegatów Związku*, „Głos Nauczycielski” 1945, nr 5.
- Grześ B., *Związek Nauczycielstwa Polskiego od korzeni po współczesność*, Warszawa – Radom 2000.
- Hirsz Z.J., *II Rzeczpospolita: polskie państwo podziemne 1939–1945*, Białystok 1998.
- http://www.eduskrypt.pl/art-113glos_nauczycielski_historia_tygod... [dostęp: 2.11.2016].
- Januszevska-Warych M., *W poszukiwaniu nowoczesnej, demokratycznej i narodowej wizji reformy szkolnictwa. Ogólnopolski Zjazd Oświatowy (Łódź, 18-22 czerwca 1945 roku)*, Kraków 2015.
- Kazimierz Maj, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. 19/1, z. 80, Kraków 1974.
- Krasuski J., *Tajne szkolnictwo polskie w okresie okupacji hitlerowskiej 1939–1945*, Warszawa 1977.
- Maj K., *Z.N.P. zawsze z Ludem*, „Gazeta Ludowa” (Paryż) 1946, nr 32.
- Maj K., *Odezwa Zarządu Głównego Z.N.P.*, „Głos Nauczycielski” 1945, nr 1.
- Popławski F., *Po Zjeździe Bytomskim*, „Głos Nauczycielski” 1945, nr 6.
- Popławski F., *Rząd Jedności Narodowej*, „Głos Nauczycielski” 1945, nr 2.
- Postulaty Z.N.P. w sprawach szkolnych, zawodowych i gospodarczych*, „Głos Nauczycielski” 1945, nr 1.
- Sprawy organizacyjne*, „Głos Nauczycielski” 1945, nr 2.
- Szkoła i nauczyciel w K.R.N.*, „Głos Nauczycielski” 1945, nr 1.
- Wycech Cz., *Stanowisko Z.N.P. wobec dyskusji na Zjeździe Oświatowym (przemówienie prezesa Związku k. Czesława Wycecha)*, „Głos Nauczycielski” 1945, nr 2.

Summary

“Głos Nauczycielski” in 1945. On the centenary of the Central Body of the Polish Teachers’ Union

In June, 2017, the one hundred years of the presence of “Głos Nauczycielski” (literally: “The Voice of Teachers”) in Polish culture, in particular, the educational one, and also in the community of teachers, will have passed. The first issue, bearing the date of 1st June, 1945, was devoted to the presentation of the comprehensive vision of Polish school, put forward in the form of the Proclamation of the Main Office of the PTU, formally addressing the members of this organization, all the teachers and numerous social milieus interested in the fate of school. This paper is devoted to the unique year in the history of the periodical re-activated after the war, which, while still enjoying the unrestricted freedom of speech, was able to propose educational reforms serving the interests of Polish society.